

30 lipca 2017 roku

***Felieton nr 180. Refleksji cz. VI. O budowaniu gmachu nowej szkoły ze starych cegieł***

[Fragment ]

[...] **Już w czasach, gdy w rządzonych twardą ręką** Fryderyka Wilhelma I Prusach rodził się pierwowzór naszych dzisiejszych szkół, w liberalnej Szwajcarii **Johann Pestalozzi** (1746 – 1827) założył w Neuhof szkołę ludową, w której postanowił zrealizować swoje przekonania, że winna ona przede wszystkim pobudzać uczniów do samodzielnej aktywności przez praktyczną działalność, dzięki czemu będą oni rozwijali wiarę w swoje naturalne możliwości. Pestalozzi wierzył, że nauczanie, obok przekazywania wiedzy, powinno także rozbudzać i rozwijać funkcje psychiczne. Nie muszą chyba przekonywać, że można i dziś, poszukując inspiracji do formułowania nowego modelu szkoły, czerpać nawet z tak odległych czasowo doświadczeń.

**A teraz kilka kolejnych postaci z przeszłości, zakorzenionych jeszcze w XIX wieku, które w opozycji do pruskiego modelu szkoły, już przed ponad 100 laty, podejmowały działania innego edukowania dzieci.**

**Maria Montessori** (ur. 1870 r) twórczyni metody swego imienia, przeciwstawiała się systemowi szkolnemu, tłumiącemu aktywność dzieci. Kładła nacisk na swobodny rozwój dzieci, Podstawową zasadą metody Montessori jest wolność ucznia, ponieważ tylko ona wyzwala kreatywność dziecka, przyrodzoną jego naturze.

**Jeszcze wcześniej, bo w 1961 roku, urodził się Austriak Rudolf Steiner** – twórca modelu szkoły, zwanej od jego nazwiska szkołą steinerowską, lub od nazwy miejscowości – waldorfską. Szkoły tego modelu istnieją do dziś – w wielu krajach jest ich około 1000. W swych głównych założeniach mają rozwijanie umiejętności dzieci, stawiając na ich rozwój indywidualny, odbywający się w zgodzie z naturą. Szkoły waldorfskie mają własny program nauczania, niezależny od programów państwowych.

Kolejną, można chyba posłużyć się tym określeniem – prekursorką reformy edukacji – jest amerykańska nauczycielka **Helen Parkhurst** (ur. 1887 r.), twórczyni systemu indywidualnej pracy uczniów zwanego [planem daltońskim](#). System ten polega na metodzie indywidualnej pracy uczniów, zrywa z tradycyjnym sztywnym klasowo lekcyjnym systemem nauczania. Salę lekcyjną zagospodarowała tak, że każdy jej kąt przeznaczyła na inny przedmiot. Nauczanie masowe w klasie zastąpiła samodzielnym uczeniem się dzieci, pozwalała im na uczenie się we własnym tempie, pobudzała do współpracy, stosowała indywidualne sprawdzanie wyników pracy.

Nie można nie wymienić w tym gronie **Célestina Freineta** (ur. 1896 r.) – francuskiego pedagoga, twórcy „francuskiej szkoły nowoczesnej”. W swojej koncepcji Freinet stawiał na rozwój dziecka i jego autentyczny, naturalny sposób bycia. Wielki nacisk kładł na obserwację i poznanie dziecka – na tle jego warunków środowiskowych. Stawiał na rozwijanie jego uzdolnień, zainteresowań i zamiłowań. Sprzeciw Freineta budziło prowadzenie lekcji wyłącznie w murach szkolnych, w formie wykładu, wyjaśnienia czy pokazu. Uważał, że metody podające hamują aktywność wychowanków i nie wyposażają ich w podstawowe życiowe umiejętności. Za błąd pedagogiczny uznał Freinet stosowanie ocen cyfrowych z pominięciem naturalnej motywacji.

### **Byli jeszcze:**

Twórca szkoły w Summerhill **Alexander Neill** (ur. 1883 r.) – jego nowatorskie przejawiało się w tym, że zezwalano tam dzieciom na dużą swobodę w nauce, wspierano ich rozwój według indywidualnych chęci i ciekawości, nie stosowano obowiązku szkolnego.

Szwedzka pisarka i nauczycielka **Ellen Key** (ur. 1849 r.) – która głosiła, że podstawową funkcją edukacji jest wspieranie samodzielnej pracy uczniów, wspomaganą bazą szkolną. Jak inni przedstawiciele Nowego Wychowania opowiadała się za uwzględnieniem indywidualnych cech wychowanków (dziecko jest podmiotem) i jak najszybszym odnalezieniem jego ukrytych zainteresowań i uzdolnień.

**Odrębne miejsce w gronie „klasyków” idei upodmiotawiania ucznia w szkole zajmuje Janusz Korczak** (ur. w 1878 lub 1879 r.). Nie był on twórcą żadnego modelu szkoły (prowadził sierocińce), ale jako pisarz i publicysta głosił ideę, że:

*Nie ma dzieci – są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć.*

*Dziecko ma prawo nie wiedzieć, nie pamiętać, ulec sugestiom uprzednich rozmów i własnych refleksji, [niekiedy] ma prawo świadomie kłamać.[...]*

**Źródło:** <http://obserwatoriumedukacji.pl/felieton-nr-180-refleksji-cz-vi-o-budowaniu-gmachu-nowej-szkoly-ze-starych-cegieł/>